

UE ws. umowy TTIP proponuje system sądów

20 września 2015

Możliwe spory pomiędzy inwestorami i państwami to temat często podnoszony przez krytyków TTIP. Dziś Komisja Europejska przedstawiła propozycję takiego systemu sądów ds. inwestycji, która ma być odpowiedzią na te obawy. Co ciekawe, propozycja ma wpłynąć na inne porozumienia handlowe.

Obserwatorzy negocjacji TTIP i związanych z nimi kontrowersji dobrze wiedzą, że szczególnie dużo emocji wzbudza kwestia ISDS, czyli rozwiązywania sporów na linii inwestor państwo. Istnieją obawy, że po wprowadzeniu TTIP duże korporacje zyskają możliwość pozywania państw za niekorzystne dla nich zmiany w prawie. To z kolei rodzi obawy, że politycy nie będą wprowadzać pewnych zmian w obawie przed pozwami firm. W najgorszym scenariuszu prawo może być stanowione tylko dla dobra firm, nie dla dobra obywateli.

W lipcu tego roku Parlament Europejski przyjął zalecenia dla Komisji Europejskiej ws. TTIP. Posłowie wezwali Komisję do zastąpienia obecnego mechanizmu ISDS (opartego na prywatnym arbitrażu) nowym systemem „podlegającym demokratycznym zasadom i demokratycznej kontroli, w którym potencjalne przypadki będą rozstrzygane w sposób przejrzysty przez publicznie mianowanych zawodowych sędziów, w publicznych procesach sądowych”.

Decyzja Parlamentu była krytykowana przez organizacje społeczne. Ich zdaniem europejscy politycy nieco naiwnie uwierzyli, że tylko kosmetycznie zmieniony system nie będzie miał wpływu na tworzenie prawa.

Komisja Europejska przedstawiła propozycje nowego, według niej przejrzystego systemu rozstrzygania sporów między inwestorami i państwami, czyli tzw. Trybunału Inwestycyjnego (w komunikatach w jęz. angielskim pada termin Investment Court

System). Komisja podkreśla, że ta nowa koncepcja została zbudowana na uwagach Parlamentu Europejskiego, państw członkowskich, parlamentów narodowych i nawet na bazie konsultacji publicznych w sprawie ISDS.

Główne elementy systemu obejmują:

- system publicznych sądów ds. inwestycji, złożony z Trybunału pierwszej instancji oraz Trybunału Apelacyjnego;
- publiczne ustanawianie sędziów o wysokich kwalifikacjach, porównywalnych do tych wymaganych od członków stałych międzynarodowych sądów, takich jak Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości.
- Trybunał Apelacyjny (Odwoławczy) działający na podobnej zasadzie jak Organ Apelacyjny WTO;
- dokładnie określone możliwości, w jakich dopuszczalne jest przekazanie sprawy do Trybunału i ograniczenie tej drogi do pewnych przypadków takich jak ukierunkowana dyskryminacja (np. ze względu na narodowość) lub wyłączenie bez odszkodowania;
- gwarantowanie rządów „prawa do wprowadzania regulacji” poprzez odpowiednie zapisy w porozumieniach handlowych.

Komisja Europejska zapewnia też, że postępowania mają być przejrzyste, przesłuchania mają być otwarte, a organizacje zainteresowane sprawami mają mieć możliwość interweniowania. Obiecywane jest „utrzymanie wyraźnego rozróżnienia między prawem międzynarodowym a prawem krajowym” oraz „wyeliminowanie wielokrotnych i równoległych postępowań”.

Więcej informacji na temat propozycji możecie znaleźć na stronie [Komisji Europejskiej](#).

Komisja Europejska ma teraz zamiar pracować nad tymi propozycjami z Radą i Parlamentem. Później ta propozycja ma być przedstawiona w ramach negocjacji TTIP oraz – co ważne – ma być używana w innych podobnych porozumieniach w

przyszłości.

Komisja tłumaczy, że „równolegle do negocjacji TTIP” będzie pracować z innymi krajami nad ustanowieniem stałego systemu sądów ds. inwestycji. Z czasem ten system miałby zastąpić wszystkie mechanizmy rozstrzygania sporów o inwestycje przewidziane w umowach UE oraz w umowach państw członkowskich z innymi krajami. Zdaniem KE ma to wszystko służyć większej przejrzystości i spójności całego systemu.

Należy jeszcze raz podkreślić, że to tylko propozycja, w dodatku chyba nieukończona. Trzeba będzie poczekać na jej ostateczny kształt oraz na opinię ekspertów niezależnych od KE. Poza tym pytanie brzmi, jak na te propozycje zareagują negocjatorzy ze strony USA? W prasie zagranicznej pojawiały się już niepotwierdzone wzmianki o tym, że strona amerykańska nie musi być zadowolona z najnowszych europejskich pomysłów ISDS.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl